Cena 2.00 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO

„Zrzesz Kaszëbskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek dla kaszubskiej rodziny „Chëcz" ukazuje się w każdym numerze czwartkowym
Prenumerata: Miesięcznie 25 zł. Cena numeru pojedynczego 2 zł

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, Józef Gniech, Klemens Derc
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô".
Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok IX. Wejherowo, czwartek 18 kwietnia 1946 r. Nr. 47

BRUNON RICHERT.

Wpływ ostatniej wojny na kaszubską psychikę

W procesie kształtowania się psychiki ludu kaszubskiego ostatnia wojna odegrała rolę bardzo poważną.

Przede wszystkim ciągła niepewność życia i mienia, ustawiczna groźba niemieckiego rabunku i śmierci, wytwarzała stan trwałego pogotowia, nieustannej czujności. Chcąc żyć i przeżyć, trzeba było codziennie zapobiegać różnym niebezpieczeństwom. Trzeba było także współdziałać z sąsiadami. Dlatego też obecnie obserwujemy na Kaszubach wzrost solidarności i aktywności społecznej.

Ze względu na powszechne oczekiwanie odmiany i mocną wiarę w klęskę hitleryzmu, każdy mieszkaniec wsi i miasta interesował się żywo przebiegiem wojennych wydarzeń. Rozpowszechniło się masowe czytanie gazet. Przy tym jednakże potrzebny był krytyczny stosunek do tego, co się czytało. Tak spotęgowała się samodzielność myślenia.

Dla dokładnego zrozumienia dziejących się spraw, należało się zapoznać nie tylko z geograficznym położeniem danych krajów, ale również zainteresować się bliżej życiem poszczególnych narodów, ich dążeniami. To rozszerzyło widnokręgi pojęciowe o świecie. Młodzież Kaszubska, początkowo wywożona masowo do robót w Niemczech i tam zmuszana do ciężkiego wysiłku, lub później masowo ubierana w nienawistny mundur wojska niemieckiego, poznaje obce kraje, narody, nowe problemy, zagadnienia. Ciężko zdobyte doświadczenie młodzi Kaszubi zużytkują zaś obecnie dla dobra swojej ziemi. Młodzież ta stanowi pionierski element pozbawiony sentymentalnej miękkości i chwiejności, a przyzwyczajony do rzeczowego i zdecydowanego załatwiania wszelkich trudności. Wpływ jej jest znaczny i widoczny ze względu na wielką liczbę młodych Kaszubów, którzy w czasie wojny odbyli przymusowe wędrówki po obcych krajach.

Osobno należy podkreślić ten fakt, że wojna wyostrzyła kaszubskie zrozumienie spraw kulturalnych. Niszczenie przez hitlerowców książek szkolnych i bibliotek, systematyczne unicestwianie kultury narodowej, tępienie wszystkiego co rodzime — rozpłomieniło w duszach kaszubskich rodzimy i szczepowy instynkt samozachowawczy. Kaszuba poczuł się realną siłą kulturotwórczą a zarazem obrońcą rodzimych dóbr kulturalnych. To, co w tej dziedzinie drzemało wśród ogółu społeczeństwa kaszubskiego, rozrosło się w latach okupacji, w zacieniu słomnianych checzy, a teraz zaczyna rozwijać się coraz bujniej, coraz potężniej.

Ciężkie doświadczenia nauczyły nas, że niczym jest dobro osobiste, gdy kraj nasz i całe społeczeństwo ugina się pod nawałem klęsk. Żadna z wojen nie wykazała chyba tak dobitnie jak właśnie ta — jaką olbrzymią wartość przedstawia dla człowieka życie w swoim społeczeństwie, w swojej ojczyźnie, w swoim wolnym i niepodległym państwie.

Wysiedlanie, czy nawet tylko ustawiczna obawa przed nim, ogromnie wzmocniło na Kaszubach umiłowanie ziemi. Obecnie widzimy, że dla Kaszubów umiłowanie ziemi dla jej piękna i dlatego, że to jest ziemia ojców — praojców, odgrywa niemniejsza rolę od przywiązania do niej ze względu na plony, jakie wydaje.

Oto niektóre nowe rysy naszej kaszubskiej psychiki. Ale dusza kaszubska jest i samym Kaszubom mało znana. Mało zbadane są tajniki kaszubskich serc i myślenia. Mało znany jest i samym Kaszubom wichrowaty nurt potężnej siły pełnego życia, ograniczonej i duszonej w ciągu długich wieków a dziś wydostającej się na powierzchnię, szukającej sposobnego łożyska.

Solidarność panamerykańska ostoją pokoju

Przemówienie prezydenta Trumana

WASZYNGTON (PAP). W przemówieniu wygłoszonym na zebraniu rady unii panamerykańskiej prez. Truman oświadczył, że tradycje amerykańskie opierają się na idei, że państwo istnieje dla dobra obywateli. Republiki amerykańskie w olbrzymiej większości odrzuciły doktrynę, ze człowiek istnieje dla dobra państwa. Musimy teraz dowieść, że współpraca międzynarodowa również istnieje tylko dla dobra ludzi. Solidarność panamerykańska musi stać się ostoją pokoju opartego na zasadach demokratycznych. O ile poświęcimy się urzeczywistnieniu tego celu, przyczynimy się do dobrobytu całego narodu i świata.

Dzięki naszej współpracy panamerykańskiej natchniemy nowym życiem narody dla ugruntowania pokoju świata na mocnych podstawach. Stoimy przed nową erą, erą energii atomowej. Albo to będzie okres całkowitego zniszczenia, albo też nowe źródła energii kierować będą ludzką pracą i przyczynią się do podwyższenia poziomu życia na całym świecie.

Republiki amerykańskie będą musiały przyczynić się do zbudowania i utrwalenia pokoju, który by usunął obawę przed wojną i umożliwił wprowadzenie rządu sprawiedliwości i współpracy międzynarodowej.

Niebezpieczeństwo wojny nigdy nie będzie całkowicie usunięte, dopóki nie zostaną wykorzenione gospodarcze przyczyny wywołujące wojnę. Do tego celu musimy dążyć z całą energią. Nie znam innego wyrazu, któryby określał lepiej ten cel aniżeli słowo „demokracja". Symbol i nadzieja demokracji wyzwoliły świat od hitleryzmu i niewolnictwa japońskiego. Demokracja była celem, który dodawał sił mężczyznom i kobietom walczącym w ruchu podziemnym w uciśnionych krajach Europy i Azji. Demokracja jest hasłem łączącym wszystkich ludzi wolnych na całym świecie w walce o lepszy byt człowieka.

Wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę, że wyraz „demokracja" ma różne znaczenia w różnych językach. W różnych częściach świata jest on inaczej rozumiany. Pomimo różnic językowych i kulturalnych, posiadamy wspólne umiłowanie wolności, wspólne pojęcie o godności człowieka i wspólne dążenia do poprawy bytu materialnego i duchowego. Pewne prawa polityczne są podstawą wolności.

O ile nauczyliśmy się czegokolwiek w przeciągu tych kilku lat to właśnie tego, że żaden naród nie może istnieć w oderwaniu od innych i że jedynie dzięki prawdziwej współpracy cele, jakie wyżej wymieniłem mogą być osiągnięte. Aby poprawa bytu opierała się na trwałych podstawach należy rozwinąć produkcję, zwiększyć handel międzynarodowy i wykorzystać bogactwa naturalne.

W zakończeniu swego przemówienia prez. Truman oświadczył, że Organizacja Narodów Zjednoczonych sprosta tym wszystkim trudnościom.

Dokoła eksperymentu z bombą atomową

Eksplozję obserwować będą samoloty bez pilota

Niezwykłe zastosowanie automatycznego działania radaru i telewizji

NOWY JORK (Obsł. wł.). Sprawa eksperymentu z bombą atomową, który ma się odbyć w dniu 1 lipca, budzi w całym świecie zrozumiałe zainteresowanie. Eksperyment ten będzie jedyny w swoim rodzaju nie tylko jednak z uwagi na sam fakt doprowadzenia do eksplozji bomby atomowej, co także i na sposoby obserwacji całokształtu tego groźnego a ciekawego zjawiska. Z uwagi bowiem na niebezpieczeństwo, jakie może grozić każdej istocie żyjącej w promieniu wielu kilometrów od miejsca wybuchu, zastosuje się tutaj specjalne środki obserwacyjne, które niewątpliwie będą swojego rodzaju rewelacją. Mianowicie obserwować będą nie ludzie ale — mechanizmy.

Całość będzie zasadzała się na tym, że w pobliżu miejsca eksplozji, czyli atolu Bikini, unosić się będą samoloty, ale — bez ludzi. Będą one pilotowane i sterowane na odległość przez inne samoloty z kompletną załogą, ale unoszące się w zupełnie bezpiecznej odległości. Samoloty bez pilota zaopatrzone są we wszystkie najnowsze urządzenia radarowo-telewizyjne, które umożliwiają natychmiastowe odbieranie i przekazywanie dalej wszelkich zjawisk wizualnych, akustycznych, temperatury itp. Samolot bez załogi spełnia tu rolę najbardziej wiernego obserwatora, samolot zaś z załogą — rolę zarówno radiowej stacji odbiorczej, jak i ekranu filmowego i laboratorium naukowego, rejestrującego dane zjawiska fizykalne. Ponieważ przekazywanie obserwacji systemem telewizyjno-radarowym odbywa się momentalnie, nawet więc w wypadku zniszczenia samolotu obserwacyjnego przez wybuch bomby atomowej fakt ten nie wpłynie ujemnie na udanie się całego eksperymentu, gdyż wszystko to, co będzie się działo w najgroźniejszych sekundach eksplozji, zostanie w tej samej chwili zarejestrowane w samolocie odbiorczym.

W roli „królików doświadczalnych" wystąpią rozmaitego typu okręty wojenne, przeważnie japońskie. Wśród nich wymienia się krążownik pancerny o pojemności 10.000 ton „Sakawa".

Wydarzenia dnia

* We środę o godz. 16 Rada Bezpieczeństwa wznowiła debaty nad wnioskiem radzieckim, domagającym się wycofania sprawy zatargu radziecko-perskiego z porządku dziennego.

Na porządku dziennym wtorkowych obrad znalazł się również wniosek polski, domagający się zastosowania sankcji w stosunku do rządu generała Franco. Bliższych danych jeszcze nie podano.

* Rząd Stanów Zjednoczonych powiadomił rząd francuski, że sprawy, dotyczące przyszłości Niemiec, mogą być rozpatrywane na konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych dopiero po uzgodnieniu tekstu traktatów pokojowych z byłymi satelitami Niemiec.

* Dwaj ministrowie nowego gabinetu greckiego Paukiciosa podali się do dymisji. Są to ministrowie bez tek Venizelos i Canipulos. Podobno dymisje te są protestem przeciw wysłaniu przez rząd depeszy do króla, wyrażającej wierność i skłaniającej króla do powrotu i rządzenia krajem.

Ze świata katolickiego

Ojciec św. do świata o pomoc żywnościową

W czwartek, dnia 4 kwietnia Jego Świątobliwość Ojciec Św. Pius XII wygłosił przemówienie radiowe, skierowane do całego świata w związku z obecnym kryzysem żywnościowym. Ojciec święty zaznaczył, że czwarta część ludności świata stoi obecnie w obliczu widma głodu, spowodowanego nie tylko konsekwencjami wojny, ale i złymi zbiorami. Uczucia zemsty i nienawiści winny obecnie ustąpić uczuciom miłości bliźniego. Wszystkie narody winny ześrodkować swoje wysiłki w kierunku przeciwdziałania wszelkiemu marnotrawieniu środków żywnościowych, niepotrzebnemu przerywaniu pracy dla zwiększenia produkcji żywności, która jest sprawą zasadniczą, przy czym obowiązek ten wykonany być winien z pełnym duchem poświęcenia. Składając hołd Kanadzie i Stanom Zjednoczonym za udzieloną pomoc, papież wezwał i inne państwa, nie odczuwające braków żywnościowych, aby przyczyniły się do tej akcji. Zaprowadzenie systemu racjonowania żywności papież uważa za wskazane. Mówiąc o Brazylii i Argentynie, tych spichrzach świata, papież oświadczył, że bardzo nawet skromne ograniczenie spożycia w tych krajach byłoby wielką pomocą dla innych potrzebujących.

Ks. arcybiskup Szlagowski

Stolica Święta nadała nowe odznaczenie J. E. ks. biskupowi sufraganowi Antoniemu Szlagowskiemu, sprawującemu od września 1942 roku rządy archidiecezją warszawską, mianując go arcybiskupem tytularnym Kat jinskim. Odznaczenie J. E. ks. arcybiskupa Szlagowskiego jest podniesieniem zasług wybitnego Polaka, kaplana, uczonego. Najgorsze czasy ucisku i terroru niemieckiego, straszne powstanie warszawskie, zniszczenie Stolicy, wszystkich prawie świątyń i budynków kurii, seminarium duchownego oraz innych nieruchomości kościelnych, a teraz — najcięższe powojenne zmagania się z nędzą — oto okres rządów arcypasterskich J. E. ks. arcybiskupa Szlagowskiego.

Pomoc Anglii dla Europy

Arcybiskup Westminsteru zarządził zbiórkę w całej diecezji na rzecz pomocy dla kontynentu. Część pieniędzy będzie przekazana do Rzymu na rzecz papieskich organizacyj charytatywnych, a resztę otrzyma brytyjska CCRa (Catholic Comittee of Relief Abroad — Katolicki Komitet Pomocy dla zagranicy), założona przez kardynała Hinsley'a. CCRA podjęła prace przed 18 miesiącami na terenie Jugosławii i rozszerza swą działalność na inne narody.

Już tylko 67 kardynałów

CITTA DEL VATIKANO. Wkrótce po wiadomości o zgonie śp. ks. kardynała Klemensa von Galen, arcybiskupa w Munster (w Niemczech), zmarłego 22 ubm. nadeszła do Stolicy Apostolskiej wiadomość o śmierci śp. ks. kardynała Jana Glmennona, arcybiskupa w St. Louis (w Stanach Zjednoczonych), który zmarł — w parę dni po powrocie z Rzymu — w 84-tym roku życia.

W ten sposób liczba kardynałów spadła do 67.

Nowy biskup polski

CITTA DEL VATICANO. Wkrótce po Pius XII zamianował ks. Jana Jopa biskupem-sufraganem diecezji sandomierskiej.

Ks. biskup-nominat J. Jop pełnił dotychczas obowiązki kanclerza Kurii Biskupiej w Sandomierzu. Urodził się w 1898 r., święcenia kapłańskie otrzymał w 1920 r. Odznaczył się pracą na terenie ściśle kościelnym.

Jakie przepisy prawne obowiązują?

WARSZAWA (PAP). Z inicjatywy Ministra dra Kiernika został utworzony w Ministerstwie Administracji Publicznej komitet redakcyjny dla opracowania tekstów prawnych dla władz administracji ogólnej i samorządowych.

Liczne przedwojenne przepisy z zakresu prawa administracyjnego zostały bądź całkowicie uchylone, bądź też zmienione, wzgl. uzupełnione nowym ustawodawstwem. Władze i urzędy administracyjne i samorządowe wszystkich stopni przeważnie nie posiadają żadnych materiałów prawnych, te zaś, które zbiory przepisów (przeważnie zdekompletowane) zdołały zachować, muszą pokonywać nielada trudności dla ustalenia aktualności przepisów dawniejszych.

Te względy, hamujące w wysokim stopniu sprawność aparatu administracyjnego, jak również konieczność zaopatrzenia wszystkich komórek administracji państwowej i samorządowej w najpotrzebniejszy materiał prawny, skłoniły Ministra Administracji Publicznej do poruczenia zespołowi urzędników Ministerstwa wydania zaktualizowanych przepisów z zakresu prawa administracyjnego.

Przepisy te wydaje Ministerstwo Administracji Publicznej w pewnych odstępach czasu w formie zeszytów, obejmujących aktualne teksty ustaw, rozporządzeń, instrukcji i okólników, z koniecznymi uwagami i objaśnieniami. Każdy zeszyt obejmuje całość pewnego działu administracyjnego, w kolejności, jakiej wymaga bieżąca potrzeba praktyki i szkolenia.

Dotychczas ukazały się 2 zeszyty „Przepisów z zakresu prawa administracyjnego", z których pierwszy obejmuje dział karno-administracyjny, II-gi zaś — ewidencję i kontrolę ruchu ludności.

W najbliższym czasie ukażą się dalsze zeszyty, poświęcone działom III-ci organizacji władz administracji ogólnej, IV-ty postępowaniu administracyjnemu, V-ty organizacji i ustrojowi samorządu terytorialnego i inne.

Mistrz sztuki mordowania - Hoess

zeznaje jako świadek Kaltenbrunnera

NORYMBERGA (Obs. wł.). Przed trybunałem w Norymberdze stanął jako świadek hitlerowski, mistrz sztuki mordowania, Rudolf Hoess, komendant obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie wymordowano najmniej dwa i pół miliona ludzi „nieczystych" rasowo lub politycznie. Wezwany przez obrońcę Kaltenbrunnera dla zaświadczenia, że Kaltenbrunner nigdy nie był ani nawet nie mówił o Oświęcimiu, Hoess opisał swoje dojście do tego stanowiska. W 1924 roku popełnił swój pierwszy mord polityczny.

Po dojściu hitlerowców do władzy szybko awansował, pracując w obozach koncentracyjnych, aż wreszcie otrzymał nadzór nad Oświęcimiem. Himmler poinformował go osobiście w roku 1941 o rozkazie Hitlera ostatecznego „rozwiązania" problemu żydowskiego — przez wymordowanie wszystkich żydów — i oświadczył, że na ten cel został wybrany Oświęcim, ponieważ ma największe udogodnienia kolejowe. Instrukcje w sprawie egzekucji — oświadczył Hoess — nadchodziły do obozu telefonicznie, przez co unikano podpisów na piśmie. Podpisane rozkazy nosiły przeważnie nazwisko Muellera, szefa oddziału Gestapo, rzadko Himmlera, jeszcze rzadziej Kaltenbrunnera. Brytyjski prokurator odczytał pisemne zeznania Hoessa, który opisywał, jak przebywał w Oświęcimiu, gdzie zamordowano 3 miliony ludzi, i jak wybierał swoje ofiary. „Mieliśmy dwóch lekarzy SS — zeznał Hoess — którzy badali nadchodzące transporty. Więźniowie maszerowali pojedyńczo przed lekarzami. Zdolni do pracy byli posyłani do obozu. Inni szli natychmiast na stracenie. Staraliśmy się oszukać nasze ofiary, wmawiając im, że idą na odwszenie. Często zdawali oni sobie sprawę z naszych zamiarów i mieliśmy czasem bunty i trudności. Często kobiety chowały swoje dzieci pod stosami ubrań ale naturalnie znajdowaliśmy je i posyłaliśmy te dzieci na stracenie".

Co piszą inni?

Święto oświaty

W związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 22 marca br. wprowadzającą w Polsce obchód święta oświaty „Dziennik Bałtycki" pisze:

„Nie wszystkie zagadnienia oświatowe dadzą się rozstrzygnąć za jednym pociągnięciem. Trudno w ciągu jednego roku uzupełnić wszystkie braki z dziedziny oświaty. Zbyt wielkie szczerby poczyniła wojna. Dlatego też w bieżącym roku zostało wysunięte jedno tylko zagadnienie, a mianowicie: książka. Książka ma tę wielką zaletę, że dotrze do najbardziej zapadłego kąta kraju, że przechodzić może przez tysiące rąk, a zawsze zachowa tę samą głębię myśli, że dostępna staje się w każdej wolnej chwili dla człowieka. Nie mówię tu o wartości książki pod względem treści i korzyści, które przynosi, gdyż nie wystarczą na to ramy artykułu, ale chodzi mi o podkreślenie, że książka może dotrzeć tam, gdzie w dzisiejszych warunkach nie mogą jeszcze dotrzeć inne czynniki oświatowe.

Niewątpliwie poważną rolę w rozwiązaniu problemu samokształceniowego przyniesie święto Oświaty, które w bieżącym roku przyczyni się częściowo do zaspokojenia głodu książki. Każdy będzie korzystał z dobrodziejstw, które ono z pewnością przyniesie. Ale pamiętać o tym bezwzględnie należy, że obowiązkiem każdego obywatela jest przyczynić się, choć w drobnej części, do realizacji programu tego święta. Zawczasu już należy przejrzeć swój księgozbiór w domu, wybrać jedną lub kilka pożytecznych książek celem przekazania".

Z dnia

Prezydent Czechosłowacji wygłosił do delegacji komitetu słowiańskiego w Pradze przemówienie, które w zupełności potwierdza ustaloną opinię o tym wybitnym polityku, jako o mężu stanu, odznaczającym się w wysokim stopniu darem wnikliwej oceny sytuacji.

Przemówienie prezydenta Benesza wskazało wzajemną nieznajomość narodów słowiańskich, a wszczególności na nieznajomość Polski w Czechach.

Z wielką mocą podkreślił prezydent Benesz istniejące w dalszym ciągu niebezpieczeństwo niemieckie; oświadczył wręcz, że za lat 5 lub 10 problem niemiecki będzie znów aktualny dla Czechów, Polaków i Jugosłowian.

Wnioski z oceny tej sytuacji nasuwają się w sposób oczywisty: musimy prowadzić politykę słowiańską, za którą muszą pójść inni, „ponieważ Niemcy przyjdą ponownie ze swoim „Drang nach Osten".

Również jest rzeczą oczywistą, że podstawą tej „polityki słowiańskiej" musi być „wzajemność i współpraca" między narodami słowiańskimi, a więc chyba między polskim i czeskim.

Kaszebji! Vspierejta „Zrzesz"

Wieści z kraju i świata.

Kraje Europy

— W Brukseli stracono przywódcę faszystów flamandzkich prof. Bormsa, który już raz po wojnie światowej skazany był na śmierć, ale został wówczas ułaskawiony.

— Uniwersytet w Heidelbergu jest nadal ośrodkiem ideologii hitlerowskiej.

— Anglicy zakazali Niemcom noszenia mundurów i odznak Wehrmachtu, pod groźą nawet kary śmierci.

— W Niemczech tworzone będą rady zakładowe, które mają również pomóc w denazyfikacji zakładów pracy i zapobiegać wznawianiu produkcji wojennej.

— We francuskiej strefie okupacyjnej wykryto aż 12 młodzieżowych organizacji hitlerowskich. Aresztowano 350 osób.

Polityka międzynarodowa

— Amerykańska Federacja Pracy zwróciła się do rządu USA z żądaniem zerwania stosunków z rządem gen. Franco.

— Komuniści francuscy zażądali, aby delegacja francuska w Grecji odmówiła podpisania protokółu, stwierdzającego ważność „komedii wyborczej".

— Hoover ma konferować w Niemczech z premierami Bawarii, Wirtembergii i Hessji.

— Premier holenderski Schermerhorn wraz z 2 ministrami i gubernatorem Indii przybył do Londynu dla uregulowania kilku spraw m. in. Indonezji.

— Liga Narodów przekazała nadzór nad udzielonymi państwom mandatami kolonialnymi Organizacji Narodów Zjednoczonych.

— Stolica Azerbeidżanu Tablis została już 2/3 ewakuowana przez wojska radzieckie. Teheran zaprosił przedstawicieli Azerbeidżanu na konferencję w sprawie przyszłego ustroju tej prowincji.

— Między dowódcami chińskimi i radzieckimi zawarto porozumienie co do zapewnienia porządku w Mandżurii.

Wielkie uroczystości w Szczecinie

z okazji rocznicy wyzwolenia Ziem Zachodnich

SZCZECIN (Obsł. wł.). Wielkie uroczystości, jakie odbywały się w sobotę i niedzielę w Szczecinie z okazji pierwszej rocznicy oswobodzenia naszych Ziem Zachodnich, zgromadziły tysiące przedstawicieli społeczeństwa z całej Polski z prezydentem Bolesławem Bierutem na czele.

Organizacja zjazdu do Szczecina była wzorowa.

Na uroczystość szczecińską przybyli również dziennikarze zagraniczni, dla których zorganizowano specjalną służbę informacyjną oraz przygotowano specjalne biuletyny o życiu na polskich ziemiach w języku angielskim, rosyjskim i francuskim. Przygotowano również samochody na wycieczki gości w okolice Szczecina.

KULTURA - NAUKA - SZTUKA

KLEMENS DERC.

O teatrze ludowym na Kaszubach

Uwagi krytyczne i wskazówki praktyczne

Sprawa teatrów ludowych na Kaszubach staje się coraz bardziej aktualną. Że teatr wielką odgrywa rolę, jako rozsadnik kultury, wszyscy o tym najwięcej są przekonani, jak również wiedzą o tem, że był on i jest niejednokrotnie szkołą, gdzie się społeczeństwo uczy, miejscem poświęconem, gdzie się umoralnia. Teatr jest też miejscem gdzie widzieć można obrazki życia oraz kultywowaną sztukę.

Jeśli chodzi o treść teatru ludowego, jako coś specjalnego w ogólnym pojęciu teatru, to ta krystalizuje się, biorąc jako cel swój kultywowanie sztuki, opartej na motywach ludowych. Chodzi tu o uczynienie z teatru niejako przybytku sztuki, której źródłem odżywczym byłaby kultura wsi, jako prymityw, płynący z głębi ducha narodowego i dlatego też najwierniej odzwierciadlający jego wartość i treść.

Cokolwiek by się jednak nie mówiło o teatrze ludowym na Kaszubach i jego celach, to trzeba powiedzieć, że ostatecznie chodzi o oddziałanie dodatnie na poziom kulturalny wsi drogą uświadomienia mas w treści artystycznej, która same wytworzyły, w dorobku obrzędów i zwyczajów, przekazywanych z pokolenia na pokolenie.

I właśnie to uświadomienie w dorobku kulturalnym, w bogactwie obrzędów i zwyczajów może nastąpić przez teatr, przez grę aktora, przez wzięcie udziału najszerszych mas w obrzędzie — widowisku. Dorobek kulturalny wsi kaszubskiej byłby w ten sposób zużyty jako materiał do tworzenia nowego życia kulturalno-artystycznego i jako dorobek oddziałania na współczesną kulturę, bądź co bądź odrębną od tej, którą psychika wsi wytwarza.

Bez względu na świadomość istotnych swych celów powstają tysiące zespołów. Zjawisko to jest tem znamienniejsze, że powstają samorzutnie, a więc są wynikiem istotnych potrzeb wsi.

Już sam fakt samorzutnego powstania zespołu oświetla dostatecznie jakość zespołu, którego istotą jest amatorstwo, a lepiej zespół poznamy, jeśli powiemy, że są to ludzie prości, znający tylko pewne środowisko, jego życie i zwyczaje.

Największy ruch teatralny na wsi zaczął się rozwijać na Kaszubach po odzyskaniu niepodległości w roku 1920, tak, że wybitni działacze oświatowi i znawcy teatru, zaczęli się poważnie zastanawiać nad jego ujęciem w ramy organizacji i należytym pokierowaniem. Myśl ta znalazła swój wyraz w powstaniu Pomorskiego Związku Teatrów Ludowych w Toruniu, który otworzył dla ziemi kaszubskiej oddział w Kartuzach.

Obecnie po drugiej wojnie światowej przyjęło na siebie Towarzystwo Teatrów i Muzyki Ludowej w Sopotach, obowiązek nadawania ideowego kierunku wszelkim teatrom ludowym na Kaszubach i wogóle w całym województwie gdańskim. Kwestia, czy Tow. T. i M. L. rozwiąże sprawę Teatrów Ludowych szczęśliwie jest dotąd otwarta, istnieje bowiem tendencja skupienia wszystkich środków kulturalnych, a więc i teatrów ludowych przy Domach Kultury wzgl. Powiatowych Ośrodków Kultury i Sztuki. Nie miejsce tu jednak na polemikę.

Zasadniczo odróżnić musimy t. zw. Teatr dla ludu od Teatru Ludowego. W Teatrze dla ludu grają przeważnie aktorzy zawodowi, zaś w Teatrze Ludowym amatorzy. Przedstawienia teatru zawodowego mają zupełnie inne cele i zadania i różnią się zasadniczo od teatru zawodowego, zarówno repertuarem, jak i wykonaniem.

Teatr ludowy, mimo, że wyrósł niejako z tego samego podłoża, co misteria średniowieczne i teatr zawodowy, jest i pozostanie odrębną, samoistną latoroślą. O tem zapominają zarówno przyjaciele, jakoteż krytycy teatru amatorskiego. Kto chce aktorstwa od amatorów, ten będzie zawsze patrzył na wysiłki robotników, rzemieślników lub naszych włościan (pomimo ich zapału i pracy), jako na rodzaj partactwa. Zadania aktorskiej doskonałości może spełnić tylko teatr zawodowy. Jakżeż mogą osiągnąć te wyniki ludzie, którzy częstokroć dobrze po polsku mówić nie umieją.

Z drugiej strony zbyt wielkie pochwały teatru amatorskiego lub dopatrywanie się w nim jakiejś „sceny przyszłości", mogącej niby to usunąć wszelkie niedomagania współczesnego teatru są co najmniej nie uzasadnione i przesadne. Teatr amatorski posiada swój specjalny zakres, a tem samem naturalne granice. Ponieważ może powołać się na taki sam początek jak scena zawodowa, przeto ma prawo bytu obok i mimo niego. Jednakże musi skrupulatnie pilnować zakreślonych sobie zadań. Sam się zabija, gdy wchodzi w obcy sobie zakres sceny zawodowej, chce ją naśladować, współzawodniczyć z nią albo ją zastąpić.

Nie potrzeba dowodzić, że dramatyczna poezja i sztuka mają wysoką wartość dla kultury ludzkości. Dla nas najważniejsze są te idealne i duchowe korzyści, które jedynie tylko przez teatr ludowy można osiągnąć. Scena ma łączyć przyjemność z nauką, zadowolenie z wysiłkiem, rozrywkę z oświatą.

Z doświadczenia wiemy, ile przyjemności, zadowolenia, zabawy i rozrywki daje teatr ludowy. Szczególnie dla ludzi, którzy lata całe uginają się pod ciężarem jednostajności, duchowo ślepiającej pracy, konieczną jest odświętna radość, dająca krzepiące samozapomnienie. Duch patrząc na jedną chwilę życia, pokazywaną na scenie, odpoczywa niejako i daje życiu nowe siły do lotu. Bezpretensjonalna radość jest najlepszym środkiem leczniczym na przygnębienie, a zdrowy, szczery śmiech działa nieraz trwalej i skuteczniej, niż wszelkie pocieszenia lub nauki moralne.

Teatr wydoskonala w nas i podnosi pożądanie przyjemności i rozkoszy, uczy smaku, a przy odpowiednim doborze sztuk prowadzi najpewniej do literatury, do ścisłego i kształcącego czytania.

Teatr ludowy może być „instytucją moralną" o wiele łatwiej i rzetelniej niż scena zawodowa, o ile ograniczy się tylko ściśle do środków, któremi rozporządza, o ile położy równy nacisk na estetyczną (piękną), jako też na „etyczną" (moralną) stronę przedstawień. Wtedy może przynieść społeczeństwu bezpośrednie korzyści, nie dające się niczym innym zastąpić. Wychowawcze i kształcące wpływy dramatycznego przedstawienia będą głębsze i trwalsze, niż sam pouczający wpływ na rozum i wolę, tak jak życie rzeczywiste ma większy wpływ niż sama mowa.

Przed teatrami na Kaszubach leży obecnie wielkie zadanie do spełnienia. W pierwszym rzędzie poznanie rodzimej sztuki kaszubskiej, a następnie przez łączenie jej z sztuką ogólno-polską wytworzyć pojęcie i umiłowanie własnej polskiej kultury artystycznej. Z ludu niech oną wychodzi, w ludzie niech się przetwarza, uszlachetnia i udoskonala.

Na zakończenie powtórzę słowa Adama Mickiewicza: „O ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice".

Kronika sportowa

KOMUNIKAT REPREZENTACYJNEGO KLUBU KS. „GRYF" W WEJHEROWIE.

W dniu 22 bm. odbędzie się w Gdyni I. propagandowy uliczny wyścig motocyklowy nad którym protektorat objął Wojewoda Gdański ob. Zratek. Wyścig poprzedzi poświęcenie maszyn startujących i złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

O godz. 15 rozpocznie się wyścig motocyklowy. Start i meta na placu „Skwer Kościuszki".

Udział biorą zawodnicy z całego wybrzeża. Między in. Repr. KS. „Gryf", Wejherowo wysyła sekcję motocyklową pod kierownictwem Kol. Jerzego Dąbrowskiego.

Ref. Prasowy KS. „Gryf" — Finkenstedt.

WALNE ZEBRANIE WEJHEROWSKIEGO KLUBU TENISOWEGO

W dniu 8. kwietnia 1946 r. odbyło się o godz. 18-tej na sali posiedzeń Miejskiej Rady Narodowej w Wejherowie, gmach ratusza, zebranie reorganizacyjne, połączone z walnym zebraniem Wejherowskiego Klubu Tenisowego składającego się z członków z przed 1939 roku. W skład nowego Zarządu na rok 1946 wchodzą: ob. Burmistrz Szczęsny — prezes, inż. Świątkiewicz — I wiceprezes, p. Elkowa — II wiceprezes, p. Taperówna — sekretarz, p. Szeibianka — zast. sekretarza, p. Stawiakowa — skarbnik, p. dyr. Lorenc — kap. K. T., p. Białk — gospodarz, p. Sekula — kier. sekcji juniorów.

Komisja rewizyjna: Dyr. Witkowski, p. Szczesna, p. Wilk. Sąd Honorowy: Sędzia Stapf, Dr. Sławowiak, Dr. Czarnecki.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (78

Żëcé i Przigodë Remusa

Zôjeżadło Kaszubskji

(Postępni vątk)

Trąba cos grzebol v nórce naprocem wod zaredzevjali pjłe, co ku nam z daleka veszczerzała jakbe sprochnjałi zębe, tej rzekł:

— Mom dla naju norcik bezpjeczni. Pojle tu, Remus, z tvojim sposobem. Jeden pęk słome dlo cebje a jeden dlo mje. Svoję karę możesz wod boku wustavjic. Vjedno dobrze spac za szańcą. Tvoje szkaplerze, co je mosz na karze, tvoje rożańce i nadożne ksążkji będą naju bronjic z ti szańce, a moja strzelba i kanona zeza szance. A tej jesz tvoje tuże pjęsce i wopjeka Boskô nad nami: movje, cze krol pruskji abo ruskji taką straża mają, kiej leżą v svoich veżach? Czimu te też njick nie godosz?

— Jô sę wodnęceł godanjô, bo mje nicht nie rozumje.

— Cuż te tam znovu bredzisz? Moje skrzepjice movją godką drevna i wovczich flaków, a moja trąba grającą blachą, a jô jich rozumjeję, a cebje bem nj mjoł rozumjec? — Provda, kąsiczk ce Pon Bog tvój petel krzevo nastavjił, ale petlujle svoją godką a nie stój jak ta żoga tam v tele ze zaredzevjałimi zębama, jaż straszno patrzec.

Ale nje żdoł Trąba, jaż co rzeknę, bom wukłodoł pravje naju legovjisko, le som petlovoł dalij.

— Jak to dobrze, że ta broma mô tile skał, a to wokjenko ziachało v rzekę i vędrovało v svjat! Nje zaduszema sę, bo svjeżi vjater będze lotoł wod brome do wokjenka i na wodlev.

Po ti godce przestąpjił do wokjenka, spjął se na polce i vezeroł długo. Potim wodstąpjił, kręceł głovą, legł na słomje wokoma mje i tak povjedzoł:

— Co ten stari chłop tam godoł, że ten młin długji lata nie chodzi, to viera też. Nasedzoł jem sę ve młinje v Lipnie viele razi gvoli tego, żem czuł v jego roboce dzivne grania i vielgą piesnie próce. Dlotego se znaje na tim. I rzekę ce jedno: Le zostavë podnjesc a młine procovac będą. Przez nę lukę jem vjidzoł, że vszetko napravjone. V storim korece, kędë voda bjeżi, svjeżi flekji drzeva sę bjelą. Tu chłos młinë napravjoł, tego będze pevni.

— Chłużbe mjoł napraviac, kjej pon jutro vezbivô zemję i młine cuzim?

— A może ti cuzi pravje to robją? — rzekł Trąba.

Mje sę nie zdovało tak, bo nacuż be mjele napravjac, pokąd nji mjele prava vłosnosce? Alem pozdnii sę doznoł, że bełe svojigo pevni. Nje rzekł jem tede njick, lem sę przeżegnoł, be pocerz wodmovjic.

Trąba mje nie przerivoł pocerza, le sę zakopoł v słomę. A jak jô skuńczeł i legł, zaczął mie gadac do wucha:

— Remu! A może z tim napravjenjim mje to se le tak zdovało. Może jakiś — V Jimię Wojca i Sena!... wukozkji tu gospodarza i ludzom żevim womonę na wocze kłada. Bo to sobie povjodają stari ludze, że są na svjece mole takji, chdze v jisti godzenie vechodzą na jawie ze zemji abo z vodë zomkji i krolevjonkji i prosza bjednich ludzi wo vëbavjenie. A ko to je le womona i sztołt bez cała, co ludzom jidze na wocze.

Alejo wodrzekł mu pomału i verazno, co be mje dobrze rozumjoł:

— Trąbo! Tvoja godka nji mô szekô. Bocze: Jô vjidzoł krolevjonkę zaklętą i vjidzoł zomk zapadli. To nje je żodna womona.

— Co te movjisz? — dzevovoł sę Trąba. — Jô vjedno beł wudbe, że to bojka, chtermą sobie stari ludze prze kominku wopovjadają.

— To nj żodna bojka! — wodrzekł jem. — Ale jô le v nen czas beł za małi i za słabi, żebe przenjesc krolevjonkę przez vodę i dobec na strasznich wukozkach, chternim mjona Trud i Strach i Nievorto. A tero jô do kuńca żecô po svjece chodzec będę i szukac takich, co se wodvożą. Rzecze, Trąbo, chcoł te vebavjic zapadłi zomk? Chcoł te przenjesc krolevjonkę przez głęboką vodę?

— Remus! — wodrzekł Trąba — te jes choba njespełna rozumu!

Cuż jô mjoł rzec? Martkotno mie beło, żem timu bjednimu Trąbie stavjił pitanie nakozane mie przez njeboszczika na ojstkoviu — pjerszi roz v moji vędrovce po svjece.

Na Ziemi Kaszubskiej

GDAŃSK

— NA CELE SPOŁECZNE. Z okazji rocznicy wyzwolenia Wybrzeża tutejsza Izba Rzemieślnicza ofiarowała złotych 25 tysięcy na założenie klubu sportowego w Gdańsku, zaś pracownicy Izby Rzemieślniczej podpisali subskrypcję Pożyczki na Odbudowę Kraju w ogólnej kwocie 10 tys. złotych.

WEJHEROWO

— NIESPODZIANI GOŚCIE. Gospodarz Naczk siedział sobie wieczorem w swej izbie i mół kaszubskim zwyczajem tabakę. W tem ktoś do okna puka i woła: „Hej! spjita va? A dokądże jidze ta droga?" Naczk choć człowiek odważny, zatrwożył się nieco i dopiero na drugie wołanie idzie do okna. Dobijającym się do okna był Ramczyk z sąsiedniej wsi a, jego towarzyszem młody Walery Czaja. Od słowa do słowa i Naczk zaprosił gości do izby. Naczkowa krzątała się jeszcze w kuchni a obie ich córki położyły się już do łóżka. Nie było im dane snu sprawiedliwego zaznać. Zanim bowiem goście do pokoju weszli, obudził ich ojciec: „Dzevczęta szekujta sę, kavalerze j'dą". W mig dziewczęta się poubierały i stanąwszy naprzeciw przybyłego kawalera zarumieniły się i uciekły do alkierza. O śnie nie było mowy. Serduszka ich pukały jakby młotem kto walił. Którą z nas wybierze? „Dobry mąż" zapytał się kawalera: „No, chterna ce sę vjidzi?" Ano Hanka, odpowiedział Walery. Przywołana Hanka też się zgadza z losem — więc wszystko w porzadku. Odbywają się zareczyny. Już na drugi dzień wszystkie koleżanki szepcą sobie do ucha „Hanka się żeni". Jakie miała wesele zobaczymy w dniu 27. na scenie Teatru Kaszubskiego im. Jana Karnowskiego. Podobno całe miasto proszone jest na to wesele. Ano zobaczymy.

— ZEBRANIE ORGANIZACYJNE POWIATOWEGO KOMITETU OBYWATELSKIEGO „ŚWIĘTA OŚWIATY". Zgodnie z uchwałą Rady Ministrów dnia 1 —3 maja ustanowiono „Świętem Oświaty", które będzie miało charakter doroczny. Każdego roku wysunięty zostanie jeden z działów lub elementów pracy oświatowej. W roku bieżącym tematem tym będzie książka.

W związku z „Świętem Oświaty" odbyło się z inicjatywy Inspektora szkolnego w dniu 12 kwietnia br. Zebranie Organizacyjne Powiatowego Komitetu Obywatelskiego, na które przybyło liczne grono przedstawicieli władz, partii, Związków Zawodowych, Informacji i Propagandy, szkolnictwa i prasy.

Zebraniu przewodniczył inspektor szkolny magister Zieliński. W toku obrad uchwalono zorganizowanie w dniach od 1 — 3 maja zbiórki książki po domach, zbiórki ulicznej na kupno książek, wystawę książek w domie kultury, a na zakończenie święta, akademią w dniu 3 maja. Szczegóły „Święta Oświaty" podamy w jednym z następnych numerów naszego pisma. Dziś pragnęlibyśmy zaapelować do całego społeczeństwa powiatu morskiego, szczególnie do posiadaczy książek polskich, by z iście ofiarną ręką przyczynili się do osiągnięcia zamierzeń Święta Oświaty. Cel Święta Oświaty jest jasny: „Zgromadzi? pojedyncze książki, leżące często bezcelowo w szafach, w jedną bibliotekę i udostępnić je szerszemu ogółowi." Głód książki polskiej jest bardzo wielki. Według obliczeń miarodajnych czynników wróg zniszczył 91 proc. przedwojennego stanu książki. Pozostałe 9 proc. stanowią cały zapas jakim rozporządzają biblioteki publiczne. Stosunkowo więcej książek udało zachować się przez prywatne osoby. W imię palącej potrzeby podniesienia oświaty i kultury w całym kraju, książki te winny znaleść się w bibliotekach.

Społeczeństwo powiatu morskiego zawsze dało dowód swej ofiarności i nie zawiedzie i tym razem. Budujm yb'blioteki publiczne w naszym powiecie. Biblioteka publiczna to szkoła nowego człowieka. Przygotujcie zawczasu wasz dar. W dniach od 1 — 3 maja zgłoszą się nasi delegaci po odbiór książek. Dawajcie chętnie.

W związku z wystawą książek prosimy o zgłaszanie posiadanych, ciekawych, wartościowych okazów n awystawę. Po wystawie wypożyczone okazy zostanązwrócone właścicielow:. Zgłoszenia przyjmuje Inspektorat szkolny Wejherowo.

— PARADA WIOSENNA! Oto tytuł widowiska, który przygotował zespół artystyczny Domu Kultury na drugi dzień Wielkanocy w sali Prusińskiego. Szczegóły na afiszach.

KARWIA (pow. morski)

— TRAGICZNY WYPADEK NA MORZU. W dniu 10 kwietnia, koło Karwii zdarzył się na morzu tragiczny wypadek zatonięcia łodzi rybackiej, powracającej do brzegów z obfitym połowem, w wyniku którego morze pochłonęło 4 życia ludzkie.

Zatonęli rybacy: prezes Zaw. Zw. Rybaków w Karwii — Wittbrot, jego brat Jan, Radde Feliks i rybak Felkner.

DĄBROWKA (pow. morski)

— PRZEDSTAWIENIE „PANNA REKRUTEM". W drugie święto Wielkanocy o godz. 17 w miejscowej szkole odbędzie się przedstawienie teatralne p. t. „Panna rekrutem". Dochód przeznaczony jest na cele oświatowe. Zapraszamy na to przedstawienie całe okoliczne społeczeństwo.

STRZEBIELINO (pow. morski)

— PO TYLU LATACH NIEWOLI, PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE. Młodzież kaszubska ze Strzebielina pod kierownictwem miejscowego nauczycielstwa przygotowuje przedstawienie teatralne pt. „Hanka sę żeni" — wesele kaszubskie w 5 aktach ks. Bernarda Sychty. Sztuka ta zostanie wystawiona w II święto Wielkanocy.

PRZETOCZYNO (pow. morski)

— „AUGUST SZLOGA" NA SCENIE. W drugie święto Wielkanocy młodzi amatorzy z Przetoczyna pod kierownictwem miejscowego kierownika szkoły wystawią kaszubską komedię Ks. Heyki pt. „August Szloga".

KOLECZKOWO (pow. morski)

— MY CHCEMY SZKOŁĘ! Cały rok Koleczkowo oczekiwało nauczyciela. Przybył wreszcie, ale do zupełnie zniszczonego i wyrabowanego gmachu szkoły. Bez remontu niepodobno szkoły uruchomić. Kierownik szkoły nie mógł z nikąd zdobyć funduszów na remont, przeprowadził z członkiem Rady szkolnej ob. Bieszkiem zbiórkę dobrowolnych datków na ten cel. Mieszkańcy Koleczkowa, mimo ciężkich warunków dali nawet ostatni grosz, byle tylko dopomoc do uruchomienia szkoły.

Praca idzie pełnym pędem i wkrótce młodzież nasza będzie mogła się uczyć w polskiej szkole. Dzielnym mieszkańcom Koleczkowa cześć! Czyn wasz godny naśladowania.

Zarzadzenie Referatu Aprowizacji Zarzadu Miejskiego m. Wejherowa

— OGŁOSZENIE. W myśl zarządzenia Urzędu Woj. Gdańsk. Wydz. Apr. i Handlu L. dz. A. H. 4.48/46 z dnia 8. 4. 1946 r. instytucje, znajdujące się na terenie miasta i poza miastem winne sporządzić w terminie do dnia 22. 4. 46. imienny wykaz pracowników, którzy pobrali karty kat. I za miesiąc luty, celem otrzymania tekstylii. Aprowizowanych centralnie powyższe rozporządzenie nie dotyczy. Wykaz należy potwierdzić przez Zarząd Miejski Ref. Aprowizacji pokój 9.

Referent Aprowizacji Miejskiej.

---

†

W sobotę, 13 kwietnia 1946 r. zasnęła w Bogu w 21 roku życia zaopatrzona Sakramentami św. nasza ukochana córka i siostra

śp.

Jadwiga Zielkówna

o czym zawiadamiają w smutku pogrążeni

Ojciec i rodzeństwo

Gnieżdżewo, pow. Morski.

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Marta Płockówna, Częstkowo. (60

UNIEWAŻNIA się skradzione zaświadczenie rehabilitacyjne stałe, bilet miesięczny oraz zaświadczenie kolejowe na nazwisko Plichta Urszula, Wejherowo. (61

UNIEWAŻNIA się skradzione zaświadczenie rejestracyjne oraz odcinek zameldowania na nazwisko Rzepa Antoni, Wejherowo. (65

UNIEWAŻNIA się skradzioną kartę R. K. U. Grodzisk na nazwisko Eugeniusz Miszczak, kapral, urodz. 10. 10. 1916 w pow. Grójec. (68

UNIEWAŻNIA się zgubioną kartę rowerową na nazwisko Dorsz Klemens — Kniewo pow. morski. (69)

UNIEWAŻNIA się zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Hilla Władysław — Linja, pow. morski. (76)

UNIEWAŻNIA się skradzione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Konkol Jan — Wejherowo, Młyńska 6. (72)

UNIEWAŻNIA się skradziony dowód osobisty, stałe zaświadczenie rehabilitacyjne i inne dokumenty na nazwisko Bigus Franciszek — Wejherowo, Kościelna 13. (71)

UNIEWAŻNIA się skradzione dowody osobiste, stałe zaświadczenie rehabilitacyjne i inne dokumenty na nazwisko Klara i Józef Drzeżdżon — Wejherowo, Kwiatowa 8. (70)

UNIEWAŻNIA się zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Leokadia Żywicka — Milwino, pow. morski. (73)

UNIEWAŻNIA się skradzione zaświadczenie rehabilitacyjne i dowód osobisty na nazwisko Klara i Maria Szyrowska, Rumia, ul. Derdowskiego 50. (68

UNIEWAŻNIA się zgubione zaświadczenie rehabilitacyjne na nazwisko Kowalewski Florian oraz 3 książki na konie na nazwisko Kowalewska Anastazja, Zelewo. (62

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po 3 zł. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerok. szpalty — po zł 10. Reklamowe — po zł14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej. Tłoczono w Drukarni Wejherowo pod Zarządem Państwowym — — W-01707